№ 13. Wilnia, 23 Krasawika, 1921 h. HOD V.

KRYNICA

Biełaruskaja Chryścijanska - Sialanskaja Hazeta

REDAKCYJA i ADMINISTRACYJA:
Zawalnaja wulica 7, ad 9—6.

„KRYNICA“ KAŠTUJE:
na hod 300 mk., na paŭhoda 150 mk., na 3 miesiacy 75 mk. asobny numer 5 mk.

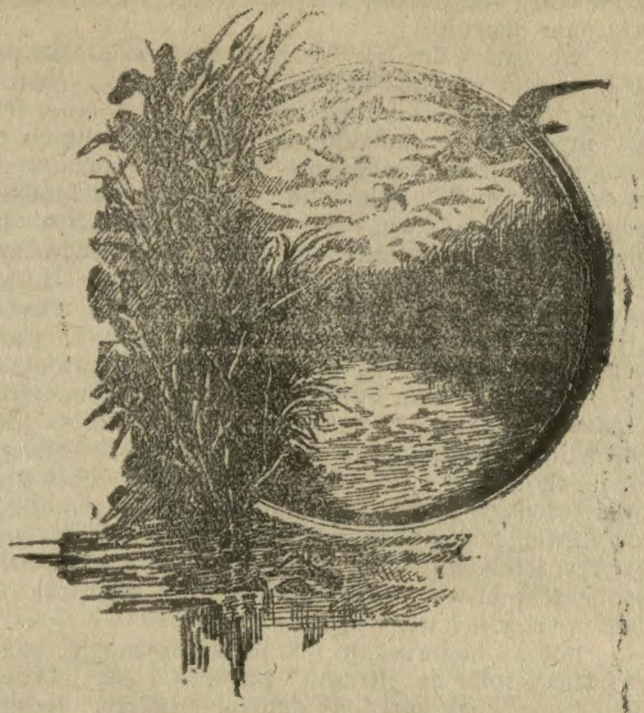

Č wyhawarywajecca jak polskaje cz i rasiejskaje ч, a Š—jak sz i ш.

Wilnia. 23. IV. 21.

Mir miž palakami i balšawikami padpisany i pryznany, a lićwiny s palakami majuć taksama chutka parazumiecca. Tak wyhladaje tutejšaja palityka na papiery. Ale heta tak sapraŭdy tolki na papiery. Praŭdu kažučy miru nima i jaho być nia moža, kali jaho ščyra nie žadać.

Mir balšawicka-polski usiu zachodniuju Biełaruś addaŭ Polščy. I woś u hetaj biełaruskaj častcy ludnašć naša addana na łasku i niałasku miascowaj polskaj žandarmeryi i administracyi jakaja blizu wyłučna składajecca s panoŭ. Adnosiny hetych ludziej da biełaruskaj ludnaści najhoršyja, a da biełaruskaha ruchu saŭsim niahodnyja. Naprykład u Dziśnienskim, biełaruskim pawiecie biełarusam jak takim žyć ani trochu nie dajecca. Polskaja ułada zakładać biełaruskija škoły i nia dumaje, aŭzakładzienych prywatna roznyja instruktary wučyć biełaruskich dzietak pa biełarusku sposabam czasta hrubym i dzikim, zabaraniajuć. A hetkaja, jak cieła tak i dušy niawola biełaruskaho sialanstwa dawodzić jaho da buntaŭ, da paŭstańniaŭ, da krywawaj baraćby za swaje prawy, a časta i za niezaležnašć Biełarusi. Da taho ŭžo uzrastaje biełaruskaja świadomašć našaho sialanstwa. Znača, biełarus nawoli spakojna nia ścierpić, a woli jamu nie dajuć, dyk nima i miru, bo, kali sam narod naš nie zdołaje abaranić samoha siabie, dyk i jamu na padmohu (sa swaimi asabistymi metami) pryjdzie niechta treci. A tamčasam polskaja ŭłada hetaho, kazaŭby, nie razumiejučy, maŭčyć i ciśnie naša sialanstwa, jak duchowa, tak i materjalna. Słowam z boku Polščy adnosna da nas usio robicca tak, jak na „Kresach“ rabić treba.

Kali adwiečnaja stalica ahulnaj Litwy, stałasia tolki stalicaj Litwy „Siaredniaj“, dyk spačatku, treba skazać praŭdu, skarystaŭ u niekatoraj miery i naš biełaruski narod, jakoha najbolšy lik i znachodziacca u tak zwanaj „Siaredniaj Litwie“. Tady biełaruskija škoły pačali razwiwacca niazhorš. I ad taho času, byccam u spadčynie, i ciapier my majem u Ašmianskim pawiecie niešta 124 biełaruskija škoły ludowyja i histaryčnuju wučycielskuju seminaryju ŭ Barunach, jakoj istnawać „благосклонно разрѣшено“ tolki da 15-ho maja. A ŭžo u sučasny mament, u mieru taho, jak i „Siaredniaja Litwa“ zabywajecca ab swajej siarodkowaści; a čujecca „Kresami“ Polščy, biełaruskaja kulturnaja praca słabnie i nat, hinie nadzieja na jaje mahčymašć. Słowam, na ŭsiej Zachodniaj Biełarusi polskaja ułada stwaryła swaje „Kresy“.

Sawieckaja Biełaruś, što składajecca s piacioch pawietaŭ Minščyny, istnuje tolki dla woka i na śmiech ludziam. Pawodle sawieckaj palityki usia Uschodniaja Biełaruś, aprača Minščyny, heta Rasiejskaja respublika, a Minščyna—biełaruskaja. ale datul, dakul heta karysna dla tajnaj sawieckaj palityki. U Minskaj biełaruskaj respublicy biełaruskaje sialanstwa zdabywaje swaje prawy stolki, skolki paasobnyja idejnyje biełarusy, wiernyje syny swaho narodu, jak Žyłunowič, Ihnatoŭski i inš. zdalajuć baranić biełaruskuju dušu ad rasiejščyny, chitra prykrytaj kamunistami. Tam taksama biełaruskaja ludnašć skryŭdžana duchowa i materjalna. I tam jana buntujecca, robić pańštańni, krywawa baronić sama siabie, jak heta niedaŭna było ŭ Słuččynie i što bolš-mienš ciapier dzieicca u Minščynie.

Znača my dachodzim da taho, „что и требовалось доказать“: Biełaruś — heta „Kresy“ Polščy i „Сѣверо-Западный Край“ Rasiei. Dyk dzież tut mir, dzież supakoj? Narod Biełaruski na mir, roŭnaznačny

z niawolaj, nie pazwolić, čymsi znasić wiečny zdziek, wiečnuju niawolu.

Sprawa Wilni i Wilenščyny, sprawa litoŭska-polskaj sprečki taksama štoraz, to ciamniejšaj robicca, štoraz, to trudniejšaje jaje raźwiazańnie. Z boku Polščy my bačym wialikuju uporystaść, wialikuju nia ŭstupnaść. Wilnia z Wilenščynaj usio wyraźniej stajecca „Kresami". Wilnia adwiečnaja stalica litoŭska-biełaruskaj dziaržawy, Wilnia, jak etnolohična, tak geografična, ekanamična i palityčna—nieadłučnaja častka usiaho našaho Kraju, jaki spradwieku Litwoj zawiecca. Pryłučyć Wilniu i Wilenščynu, a taksama i Hrodzienščynu da Polščy—niemahčyma i zrabić hetaho Polščy nia udacca nikoli. Ab hetym niama što i tałkawać. Usia hutarka ab hetym pytańni moža i pawinna być tolki kała taho, jak u Litwie sa stalicaj Wilniaj uparadkawać čatyry narodnaści: biełaruskuju, litoŭskuju, polskuju i žydoŭskuju. Usia trudnaść raźwiazki hetaho pytańnia ŭ tym, jak u niezaležnaj Litwie, u niezaležnym našym Krai adbaranić usie čatyry narodnaści. A z niezaležnaściu i palityčnaju asobnaściu Litwy z Wilniaj treba usim zhadzicca. Inšaho wychadu nima i być nia moža.

Kali-ž biełaruskaje i litoŭskaj pytańnie, buduć zwodzicca tolki da „Kresaŭ" polskich i da „Сѣверо-Зап. Края", jak sapraŭdy dahetul robicca, ludnaść naša nie źniasie niawoli, budzie paŭstawać i burycca i takim čynam dasć sposab niekamu inšamu ŭmiašacca ŭ našy sprečki i skarystać z našych zwadak. A hętym inšym buduć niamiecka-rasiejskija manarchisty jakija usie siły prykładajuć da taho, kab nia było ani Polščy, ani Litwy i Łatwii, ani Biełarusi i Ukrainy. Ab hętym my usie dobra pawinny pomnić.

Dzikaść Ks. Maciejewiča.

Ksiondz Maciejewič depułat Waršaŭskaho Sojmu adnosna da biełaruščyny užo niraz wykazaŭ niazwyčajnuju dzikaść, niazwyčajnuju nienawiść.

Pačniom s pačatku. U 1918 h. Wileński biskup Ropp z woli Ryma staŭsia arcybiskupam Mahileŭskim. U Pietrahradzie u kaściele św. Kaciaryny, adbyłosia uračystaje abwiaščeńnie wiernym woli Papieža, što da biskupa Roppa. Padčas takoj uračystaści zaŭsiody čytajecca papieskaja „bulla", heta znača tej papieskaj papiery, jakoj duchoŭny naznačajecca dzie biskupam, ci arcybiskupam. Hety dakument čytajecca ludziam u Kaścieli, a biskup tady siadzić na tronie. Dyk woś padčas hetakaj cermonii z arcybiskupam Roppam prysutny tam Ks. Maciejewič publična (u kaścieli), niazwyčajna dzika i hruba paŭstaŭ praciŭ biełaruskaści. A było heta tak: arcybiskup Ropp siadzieŭ na tronie, kruhom duchawienstwa i rožnyja palityčnyja pradstaŭniki. „Bullu", kali pračytali pa łacinsku, čytali pa polsku, rasiejsku, łatyšsku, litoŭsku, Dahetul usio było spakojna. A kali biełarus Ks. prafesar Chwiećka pačaŭ heny dakument čytać pa biełarusku, Ks. Maciejewič nia ściarpiŭ i hołasna, tak ŭsie byŭšyja blizka ad autara čuli, hledziačy na Arcybiskupa hruba i hwałtoŭna pačaŭ praciŭ čytańnia pa biełarusku pratestawać. Zdziŭleńnie było wialikaje. Biełaruskaje duchawienstwa, asabliwa prysutnaja tam akademickaja moładź, była hetaj jaho dzikaściu uzburana da hłybini serca, a dalikatniejšyja z duchoŭnych pałakaŭ, adtaho času uściaž ćwiardzili, što Maciejewič nawat i nie pałak. Im było za jaho brydka. Ale ŭsioždyki „bullu" pračytali i pabiełarusk. Prajšło z taho času niešta hady sa try, Ks. Maciejewič, pastareŭ i

Kaz. Swajak.

Ab biełaruskaj pieśni.

Pieśnia—heta twor ducha ludzkoha, ŭ katorym jon, u formie prostaha melodyjnaha wierša, zamykaje swaje dumy-žurby-radaści-hora. U pieśni, jak u lustry, adbiwajecca žyćcio caławieka, z jaho zwyčkami, nastrojami, norawami. Sumny caławiek—i pieśnia jaho sumnaja; wiasioły—i pieśnia jaho radosnaja. Nastroj dušy caławieka padajeć jamu adpawiednyja pieśniaŭ matywy. Taksama i cely narod. Jakim bytam žywieć jon, takuju i pieśniu składaje. Kali žyćcio jaho ciažkaja niadola, to i pieśnia jaho budzić harotna-sumna. A jak žyćcio jaho pływieć—by taja rečka — i roŭna i spakojna, to i pieśnia jaho piajać budzie ab ščaści na ułońni pryrody u rodnaj wioscy, siam'i ab spakoi, jaki ŭliwaje ŭ dušu wolnaść ad buraŭ i žyćciowaje niaŭzhody. Kožny narod maje swaju historyju; kožny narod maje swaje pieśni, u katorych pakinuŭ žywy pomnik pieražytych chwilaŭ—padčas wielmi trudnych. Pakinuŭ taki pomnik i narod biełaruski: narod „zabyty ludźmi i Boham", jak kaža adzin naš piaśniar. Dabyć hety pieśni na świathło kultury, padniać na wyšyniu intelihientnaha artyzmu—jak u słowie, tak i u muzycy—woś pieknaja zadača našych maładych mastakoŭ. Ad dušy wyliwaŭ Biełarus pieśni swaje, baleła jana praz wieki; u ślozach krywawych twaryŭ jon swaje pieśni daŭniej i tworyć ciapier; a choć ciažka hladzieć na tyja abrazy, jakija tworyć duch jahony, tak jak ciažka hladzieć na pažar u ciomnaj nočy — my zirniom adnak choć zdaloku na hetaje pažaryšča ludzkoha ŭčućcia.—Pačniom ad najbiadniejšaj pieśni — relihijnaj. Biełarus maje pomała pieśniaŭ relihijnych... Doŭha ab hetym hawaryć. Ad času skasawańnia Unii na Biełarusi i zabarony mowy biełaruskaj u kaściele (1839 h.) nia čuwać užo tworčaści ŭ relihijnaj pieśni. Žałoba pakrywaje hetu halinu žyćcia: u carkwu lezie rasiejščyna, ŭ kaściele panuje polščyna. U narodzie pierachowywajecca jšče tradycyja hetych pieśniaŭ, ale heta zbłutanyja askołki daŭnaha budawańnia. Adna tolki: „O moj Boža, wieru Tabie", dajšła da nas u čystacie swajho nastroju. Adna jana i łučyć relihijnuju minuŭščynu z sučasnaściej. Hetu relikwiju pierachawała nam Mahiloŭščyna (Chwaščoŭka). U nowym piśmienstwie pieśnia relihijnaja nia maje pakul-što nijakaj (na žal!) aryhinalnaści: tłumačeńnie i naśled čužoha... Čysta ludowy charakter majuć poŭ-relihijnyja pieśni pry pacharonach (chaŭturoch). Piajučy ich žałobna, płačyć kabieta („hałosić"), pryčytaje) nad niaboščykam, apisujučy jarkimi farbami hora swajo, uspaminajučy mraca dobrym słowam. Hety „pryčytańnia" poŭny paezyi, a pryraŭnańnia bywajuć prosta cudnyja. Časta biednaja žančyna, ŭ prypadzie wialikaj žałości, sama tworyć pieśniu, biaz uhladu na pryniaty šablon. Takaja improwizacyja ludowaja wyzywaje wielmi silnaje učućcie i dawodzić

ŭžo dumałasia, što ŭžo parazumnieŭ i palepšyŭsia. Ale nie. 19-ho krasawika sioletniaho hodu, u hadoŭščynu aswabadžeńnia Wilni ad balšawikoŭ, na Łukiskim placy, Ks. Maciejewič niakulturna i dzika jšče raz wykazaŭ swaju nienawiść da ŭsiaho biełaruskaho. Ciapier heta byto tak. Niedauna Ks. Maciejewič byŭ u Barunach na wiečy, (na mitynhu), dzie biełarusau strašyu harmatami, a byŭ tady u Barunach kleryk wilenskaj Seminaryi K. Smulka, biełarus, jaki mieu niaščaście paśmiajacca prad niekim z dzikaj mowy. Ks. Maciejewič dawiedaŭsia i woś publična, niaprystojnym sposabam, na placy Łukiskim, padčas usponulnaho świata, abłaiŭ biełaruskaho kuryka Smulka.

Takim paradkam Ks. Maciejewič abraziŭ nia tolki biełarusaŭ, ale pradusim uładu duchoŭnaj Seminaryi i biskupa. Dyk cikawaść, ci dyrektar seminaryi i Biskup wystupiać praciŭ hetaho, ci pakorna źniasuć brutalnaść Ks. Maciejewiča? Pahladzim! Užo nam wiedama, što Ks. Lubianiec inspektar Seminayi, zahapywajeć kleryku Smulku pieraprasić Maciejewiča. što za paniaćcia, što za časy! Dumajem, što Smulko takich dzikich zahadaŭ nia spoŭnić i što rektar i biskup zrobiać usio, kab abaranić swaju česć prad nialudzkimi, niakulturnymi pastupkami Ks. Maciejewiča.

D. Paprocki.

Da nas piszać.

U ABAROCIE BIEŁ. ŽYĆCIA u Ašmianskim paw.

Pawiet Ašmianski, jak i ŭsia zachodniaja časć Biełarusi duža paciarpieŭ ad pierawarotaŭ palityčnych. Roznyja akupacyi rujnawali byt materjalny biełarusaŭ i hłušyli jaho najlepšyja parywy. Biełarusy Ašmianskaho pawietu, dziakujučy usialakim upływam nia mohuć rašycca wykazać swajho stanowišča ni nacyjanalnaho, ni palityčnaha. Byli jany dziaržanyja u ciemnacie, katoraja i da hetaho času trywaječ, a katoruju tak zručna wykarystajuć usialakija pseudo-polskija ahitatary, katoryja uwodziać u nas polskaść, majučy na mecie abaronu swaich intaresaŭ. Ludzi hetyja, pracujučy u imia swajej karyści materjalnaj, wusłužywajuć uładzie polskaj, katoraja ich da nas pasyłaje. Na niwie takoj pracy wielmi ustawiłasia biurokracja ašmianskaho pawjetu i niekatoryja pany arhanizujučy niekatoryja ustanowy charaktaru čysta ahitacyjnaha, jany umalajuć našym ludzcom fałšywyja kirunki, a hetym sposabam iduć da taho, kab wykasawać imia Biełarusa z ziamli Ašmianskaho pawietu. Pracujučy ščyra, jak „dobryja patryoty" jany chwatajucca usialakich sposabaŭ, sprečnych z pačućciom hodnaści čaławieka.

Pieršaje, što im kole ŭ wočy, heta biełaruskija škoły u Ašmianskim pawiecie. Chaciełasiab im hetyja škoły pad ziamlu schawać, krb našyja dzietki ab ich ani čuli ani znali, tolki što, jak haworać „choć i smačny žabie harech, dy zuboŭ nia maje" —tak i tut nia mohuć skasawać biełaruskich škołaŭ, ab katorych biesarusy rupiacca. Dyk woś chočuć abmowaj łharstwam padkapać pawahu našaha školnictwa. Nazywajuć biełaruskich wučycialoŭ balšawikami, maskalami, ahitatarami i h. d. Najbolš im kłopatu robić biełaruskaja wučycielskaja seminaryja ŭ Barunach. I štož nie rabili hetyja pany, kab jaje tam nia było? I hawaryli, što ludzi nia chočuć seminaryi, chacia wielmi achwoča pasyłajuć tudy dziaciej; nazywali jaje nia-

da śloz koždaha. U joj abjaŭlajecca najbolš intensyŭny liryzm narodny (pałos). Tut skrywajecca pryčyna, dzieła jakoj nialohka było duchoŭnym kulturystam wywodzić z chaŭturoŭ stary abyčaj pryčytańnia. Wywodziŭsia jon z hłybini dušy i byŭ adnej z darahich formaŭ prajaŭlańnia narodnaha mistycyzmu. Hetu formu relihijnaj liryki wycieśniaje nia stolki zawiedzienaja čužackaja pieśnia, skolki moda tak zwanych kulturnych centraŭ, hdzie abrady chaŭturnyja zwodziacca da... krematoryjum. Sumny zwyčaj adnak jašče prymušaje nat' „pastupowuju šlachtu" hałasić nad niabošcykam, „kab nia hniewalisia swajakie". Zwyčaj hety maje swajo charastwo, kali my na jaho hladziom z boku narodnaha mastactwa. Pa pieśniach chaŭturnych uspomnim tak zwanyja pieśni wałačobnyja,, katoryja piajuć „wałačobniki" na Wialikdzień. Narody element u ich silny, choć u apošnich časach ustupaŭ jon užo pad naporam usielakich bolš modnych winšawańniem, pazyčanych ad bolš „cywilizawanych" sus'edziaŭ.

Sčaściem našy etnografy paśpieli sabrać šmat materyjału z časaŭ daŭnych, nie dajučy takim paradkam zahinuć cikawym prymiernikam narodnaha mastactwa (Ramanaŭ, Fedaroŭski, Karski).

Najbahaciejšyja melodyjej i zmiestam heta pieśni bytawyja. Da ich naležać: pieśni chreźbinnyja, kałychalnyja, junackija, wiasielnyja, pieśni pry rabocie, pieśni da tanca, na roznyja pary hodu i światy (Kalady-Radaŭnicy-Kupalle-Dziady), ab doli i niadoli žanockaj, pieśni-bajki i inš. Pieśni na chreźbiny i wiasielle majuć charaktar hulni, časta wielmi raspusnaha zmiestu, aświačanaha harelicaj. Tak zwanyja „častuški" pašyrany ŭ formie prypiewak skroź na Biełarusi. Majuć časam biazdonnuju pustatu, z humoram apranutuju ŭ formy charastwa. Melodyi sa „zbornaj subotki" da swaci, swatoŭ, maładej zakośnika, waziły, muzyki—wyroźniwajucca bahatstwam mužyčnaj struktury i budzie wialikaja škoda, kali našy artysty pazwolać im zahinuć abo addaduć na rabunak čužyncam, jak hetaha ŭžo byli sumnyja prymiery. Treba prydać, što chory wiasielnyja (najčaściej z dziaŭčat) patrafili dahetul prachawać čystatu melodyi, choć waryjanty spatkajecie ŭžo ŭ koždaj wakolicy.

Pieśni-kałychanki pry kałyscy poŭny matčynaj łnbaści i niespakoju ab doli dziciaci. Dobra pieradaŭ ichnyja motywy Bahušewič:

Luli, synok, luli-luli,
Usie kurački pasnuli,
Och pasnuli i kurčatki,
Pad skrydełkam swajej matki.
A ty čaho nia śpiš, synku,
Jak-by čuŭ lichu hadzinku...

U pieśniu hetu ŭliwaje maci ŭsiu źniamohu niaspanaj noču dzieła miłaha dziciatka. Junackija pieśni—heta pieśni moładzi: luboŭnyja, tancawyja, wajennyja. Jość miž imi praŭdziwyja perły, choć pa zmiestu moralist našoŭ-by ŭ ich mo za-šmat swabody, jakaja zusim zrazumieła ŭ prastacie bytu, blizkaha pryrody.

školaj, a ustanowaj ahitacyjnaj i t. d. Dy nia tolki jazykami jany pracawali, ale i zbirali podpisy prociŭ istnawańnia Bieł. wuč. sem. u Barunach. I jakžaš jany heta rabili? U Aśmianie, dyk woś jak było: wysłany chłapiec zbiraŭ podpisy. U adnu chatu dajšoŭ jon i haworyć, što treba padpisać pratest prociŭ istnawańnia Bieł. wuč. seminaryi, a była tam tolki małaja dziaŭčynka, katoraja tolki što nawučyłasia pisać. Jana i kaža jamu, što nima baćki, a toj padsowywajučy papier ćwierdzić, što jana moža padpisać i za baćkoŭ i za usich u siamji, z čym hetaja i zhadziłasia. I heta takija byli podpisy. Dy šmat hetak moža stacca, kali nas stanuć abmanywać.

Nie uważajučy na heta, Bieł. Wuč. Sem. istnuje i panskija zachody darma prapali.

Jość u pawiecie kutki, hdzie narod užo prahlanuŭ. Zatoje, jak jany cierpiać ad jazykoŭ panskich?!

Adważywajučca „aśmianskija palaki“ nazywajuć niekatorych našych pracaŭnikoŭ usialakimi prożwiščami, a nawiet... stawić pobač s tymi, katoryja u hetaj wajnie akradali swaju baćkaŭščynu.

Ksiandza Piatroŭskaha, jany stali usialak nazywać, a kali im jašče hetaha mała, dyk stali nazywać handlarom amerykanskich praduktaŭ. Rady byli z swajho planu i stali publikawać u hazetach, a rabili heta bezpadstaŭna, majučy na mecie padarwać jaho pawahu.

Słuchajcie pany! Nazywajcie biełarusaŭ usialak, tolkiž nie nazywajcie złodziejami! Chaj pačućcie wašaje dastajności nie pazwolić wam heta rabić; sposaby jakich chwatajeciesia wielmi nizkija i čaławiek taki nia wart imiani čaławieka.

Nazywajcie biełaruskich ksiandzou ahitatarami u sutanach“ dy nie wysyłajcie polskich ksiandzoŭ ahitawać!

Styd zajmacca takoj brachnioj! Styd paniżać čaławieka za toje, što kachaje swaju baćkaŭščynu i swoj narod, bo pačućcie narodnaje jość światym sapraŭdy.

Maładzik.

„KRYNICU“ LUBIAĆ

Suchawola, Sakolskaho paw. Našy ludzcy biełarusy wielmi dziakujuć za „Krynicu“. Biez jaje my prosta nia možym žyć. Prychodziac da nas: „Zjednočenie“ i „Rzeczpospolita“, i „Dziennik Białostocki“, ale ŭsie jany nia mohuć tak prahawaryć da serca tutejšych sialan, jak heta robić „Krynica“. Choć narod tut adwučywajuć być biełaruskim, jak mohuć, adnak u im astajecca duša biełaruskaja i ciažka jamu biaz „Krynicy“, jakaja pradaŭsim maje na woku dabro pracoŭnaho sialanstwa. Jość u nas świedamyja biełarusy, ale mnoha siarod ich hultajoŭ, mnohija z ich chočać, kab pirahi sami z nieba walilisia, ci kab biez pracy brać hrošy. Paradku ŭ nas dobraho nima. Niedaŭna razbojniki zabili try asoby, złodziejaŭ taksama tut duża, ale nima kamu ich wyławić.

B.

PANSKIJA AHITATARY.

BARUNY, Aśmianskaho paw. Da nas najazdżajuć polskija ahitatary roznych hatunkaŭ. U apošnija časy stali urešci rażjaždžać pa Aśmianskim pawiecie i ahitatary ŭ sutanach. Niejak niadaŭna byŭ u Aśmianie wajskowy biskup Bandurski, pieršymi sławami jakoha było „Trzymajcie się mocno Macierzy Polski, bo zginiecie z głodu“. Nia wiedaju jak pany, ale my sialanie, dyk marnieli jak ŭ časie wajny, tak i ciapier jadzim wieras i ŭžo pieraprabawali usialakaje trawicy, a dapamohi z boku Polšču my i raniej nie čakali, a ciapier dyk jana kab i chacieła, dyk mu-

---

Prypieŭki da tanca wyražajuć ihru słoŭ, hulniu pabudžanaj rucham fantazyi:

Szach-mach taŭkačyki,
Szach-mach dubowyja,
Da raboty hatowyja
Siem let badzialisia
Ŭ adnej stupie sabralisia i t. d.

Pieśni luboŭnyja—u paru, kali „haława ad dumak na try čašci łopajecca, a serca na dziesiać“ — adznačaje naahuł silnaje ŭčućcie; pryhetym pieśni dziawočyja najčaściej žalacca na zmienliwaść serca miłaha. Tužliwaść, niespakoj radaść woś učućcia, jakija wyražaje hetaha rodu pieśnia. Pryrodnaja saromliwaść maładoha serca nie zradziła ŭ našaj pieśni narodnaj hruboha erotyzmu. Jość zatoje ŭ joj hłybinia i adčućcie tym bolšaje. Wajackich pieśniaŭ niašmat, bo tradycyi militarnaj narod naš (niachaj dziakujuć Bohu pacyfisty!) nie zachawaŭ. Baraćba da samabytnaści ŭ ciapierašnim „samaaznačenni“ narodaŭ, sparadziła i na hetym hruncie značny postup. Najlepšyja ŭzory dali nam našy słaŭnyja Kupała i Jasakar. Takaja pieśnia jak Kupały: „Z-za dalokaj starany“ (Kuń), prosić-molić, zdajecca, našych muzykaŭ, kab apranuli jaje ŭ formy mastackija, kali išče hetaha nie zrabili.

Na kožnujn paru hodu maje Biełarus asobnyja pieśni: na wyhan żywioły, jaki časta schodzicca z światkawańniem Jurja (pradchryścijanskaha Swarożyca, syna Sonca), pry rabocie ŭ horadzie i ŭ poli, sadziačy kwietki ŭ harodčyku (ruty, lalei, rožy piwonii, jurhinii, hwaździkoŭ: „chaj ludzi wiedajuć što čystaja dziaučynka tut budzieć“). U letku abchodzicca staradaunaje świata K u p a l l e, zamienienaje u chryścijanskim kalendary na Jana. Mahčyma, što u najdauniejšych časach światkawałasia jano u čeść Sonca, katoraha ad hetaj daty (pierasieleńnie icnniaje dnia z nočaj) pačynaje ubywać. Pakazujuć na heta nikatoryja teksty kupalskich pieśniau. Z časam boh sonca (Swaroh) musiu ustupić miejsca Wialikamu Pradwiestniku nowaj ery—Janu. Zwyčaj adnak i pieśni na Kupalle nia majuć ničoha supolnaha z hetym światym pakutnikam. Szmat pieśniau i charošych piajecca pry ž n i w i e. Pry hetym toje, što ciapier piajuć heta tolki nikłaja častka daŭniejšaha. Staryja pakazujuć, što: „dauniej—bywała — jak išli damoŭki pa rabocie, tak bor razlahaŭsia ad pieśniaŭ... A ciapier što?!. Adnak i toje, što ciapier piajecca, maje mnoha cennaha. Treba adznačyć, što pieśni žniŭnyja majuć charakter niejki biazmierna sumny. Adbiwajecca ŭ ich daŭnaja niepasilnaja praca žanockaja, asabliwa ciažkaja padčas panawańnia pryhonu („panščyny“).

(Praciah budzie.)

sić nia zdoleje pamahčy, bo nawiet i amerykanskija dary niejak z wialikim wybaram wydajuccą na wioski. Jezdziŭ u uašym pawiecie i ks. Maciejewič, deputat Polskaha Sojmu ŭ Waršawie. Hety ahitatar dyk adno namaŭlaje, kab my usie ličyli siabie za palakaŭ. Dawiałosia mnie być niadaŭna na imšy u Barunach. Jak raz paśla imšy hety przyjezdžy ahitatar-ksiond ustroiŭ mitynh na wulicy la kaścioła. Pačaŭ ks. Maciejewič s taho, što wieryć, što ŭsie prysutnyja na mitynhu i byŭšyja u kaściele uważajuć siabie za palakaŭ.

„Tak Wy siebie uważacię za polaków?" zapytaŭsia ksiondz-deputat Polskaha Sojmu u sabraŭšahasia zacikaŭlenaha natoŭpu. „My—kataliki, biełarusy" zahudzieu narod. „My—polaki" pačułasia kolki hałasoŭ. Ahitatar zadryžeŭ, bo, music, nie spadziawaŭsia ketkich adkazaŭ. Urešci ahitatar znajšoŭ sabie wychad z trudnaha stanowišča. „Tak, o ile wy jesteście katolikami, to jesteście i polakami, bo to wszystko jedno..." I pajšło, i pajšło. Szto jość ciapier užo spakoj, što usio naša zbawieńnie heta—ŭ Polšču, što biaz Polščy my zahiniem. „A jak-ža z zbožžam? Ci pazyčać nam? My nia majem čym siejać", čutny hałasy. „Prywiazuć"—žartujuć druhija, na samachodach prywiazuć!"—„Mo' na tych, što jeździac pany-ahitatary?" „Dyk-ža tak!" A ksiondz-pramoŭca ŭsio hutaryć ab mocy Polščy, ab jaje bahacci, a ŭrešci kaža, što usie my pawinny malicca, kab byŭ spakoj u samoj Polščy, dy kab i my tut u Ašmianščynie padtrymoŭwali spakoj, „a to pamiętajcie, iż Polska posiada dużo armat." Woś hetaha apošniaha my nijak nie spadziawalisia ad ksiandza, choć sabie i deputata: duchoŭny, a pužaje nas harmatami. I roznaje paśla ŭsiaho hetaha hawaryłasia pamiž nas, sialan. ab hetym panskim ahitataru, choć jon i ksiondz, ale hetaha ja nie chaču padawać u hazetu.

K.

ŽUPRANY. Ašmianskaho paw. Časami zabłukajeć i da nas „Krynica". Lubiać jaje tut duža. Waźmu dumaju piaro ŭ ruki i napišu ja štoniebudź. My ŭsie tut nadta tady sa swajho ksiandza dziekana Abarowič. Hety ksiondz inšy, jak usie jaho papiarednikі. Tyja bywała dyk ničoha, aproč Polščy i nie hawaryli u nawucy u Kaścieli, a ciapierašni wučyć nas jak dobra žyć, jak malicca, jak razumieć našu wieru. Tyja bywała śmiejalisia z biełaruskaj mowy, a hety nie śmiajecca i u hutarcy z ludźmi kaža, što mowy ŭsie dobryja i ŭsie roŭnyja i što swaju najbolš treba lubić i šanawać. A ludzi našy tut usie biełarusy, tolki išče mała što ab hetym razumiejuć. Dumajem, što jak pačnie redakcyja prysyłać bolš „Krynicy", dyk my išče parazumniejem.

M.

PANY SWAJO ROBIAĆ

WAJHIANY (BAHDANAWA) Ašmianskaho pawietu. Cikawyja ludzi siadziać u nas u Polska-Amerykanskim Kamitecie. Nia wiedaju dobra, jakija ich abawiazki, ale dosyć taho, što ad našaj hminy (Trabskaj, Ašmianskaha pawietu) da ich jeździać atrymywać usialakuju padmohu biadniejšym dziaciom. Woś u hetych sprawach i mnie dawiałosia być u Wajhianach i paznajomicca z wyšej pamianutymi dabradziejami. Było heta tak: dačulisia našy wiaskowyja, što u Wajhianach dajuć wopratki školnym dziaciom. A jak narod u nas nadta biedny, bolšaść wiarnuŭšychsia z Rasiei i jašče nie ŭparadkawaŭšych swajej haspadarki, to wiedama, što sprawa ab wopratcy ich nadta zacikawiła. Choć-ža ja i čuŭ užo, što biełaruskim dziaciom tam ničoha nie dajuć, ale, kab wyjaśnić pałažeńnie spraŭ, pajechaŭ z susiedziami u Wajhiany. Pryjechali, źleźli z panarada, až jakraz hladzim idzieć niejki pan, a za im jašče troje ci čaćwiora ludzioŭ. Moj susied pakazaŭ mnie na piaredniaha pana i kaža: „Woś heta, zdajecca, sam pan Sładzinski, zawiadoŭca składam". Ja zaraz pajšoŭ da pana zawiadoŭcy i zapytaŭsia, ci jon heta pan Sładzinski. „A na što wam Sładzinski?" zapytaŭsia jon. „Dy ja—kažu—školny wučyciel, dyk chacieŭ-by ja wiedać, ci praŭda sto wy daicio wopratki školnym dziaciom, i kali praŭda, to jakim čynam možna ich atrymać?" Na heta pytańnie pan nia daŭ mnie adkazu, ale zirnuŭšy na mianie swaim hanarowym wokam iznoŭ zapytaŭsia: „A z jakoj wy školy?"—„Z Sieńkieniackaj—kažu—pačatkawaj"... a sam dumaju, ci kazać što z biełaruskaj, ci nie? Nie, kaža mnie niejki hołas u siarodku, nie kažy... i ja nie skazaŭ. Ale heta nie pamahło, bo pan iznoŭ zapytaŭsia: „Ale-ž ja pytaŭsia z jakoj pan školy—biełaruskaj, ci polskaj?"

Jak skazaŭ jon hetak—dyk u mianie ažno muraški pa chrybcie załotali..., „Nu—dumaju—nie daduć ničoha"..., Ale što zrobiš? treba skazać. Nabraŭšy duchu, ja ŭkaniec adważyŭsia i taki mocna skazaŭ: „Nu, biełaruskaj, a što-ž?"—„A kali biełaruskaj, dyk možyš, pan, jechać damoŭ, bo na biełaruskija školki my ničoha nie dajom, a ŭreščie źwiarniciesia da biura, wun tamaka, ŭ hanku..." Pan pašoŭ dalej, a ja ŭ hanak.

Tam ja znajšoŭ adnaho tolki biuralista. Na majo pytańnie jon adkazaŭ mnie jakraz toje samaje, što i pieršy pan na panadworku—i da hetaha—staŭ jašče mnie dakazawać, što tutaka Polšča i nijakich biełaruskich školak nie pawinna tut być. Skora na padmohu jamu pryjšoŭ niejki nowy pan, jakomu biuralista zaraz padsunuŭ papiery da podpisu. Padpisaŭšy papiery, nowy pan razam z biuralistym apanawali mianie ŭ pytańniu ab patrebie samastojnaści Biełarusi Ja staŭ baranicca; sprečka była doŭhaja i była cikawaj tolki ŭ kancy, kali pan, što padpisywaŭ papiery, skazaŭ mnie: „Ale-ž wy musicie zhadzicca z tym, što wy prajhrali, bo našy ksiandzy dobra ŭmiejuć rabić upłyŭ na wašych ciomnych, zanadta nabožnych katalikoŭ i chutka źwiernuć ich da Polščy; a pan wybraŭ sabie nadta ciažkuju darohu, na jakoj, peŭna skruciš sabie šyju". Na hety arhument ja moh dać tolki adzin adkaz: „Lepi ja skruču šyju na swajej darozie, čym budu hnuć jaje uwieś wiek na panskaj". Skončyŭšy hetak naša śpirańnie, ja iznoŭ zahawaryŭ ab wopratkach, dakazwajučy, što Ameryka pamahajeć naahuł usim dziaciom, a nia tolki polskim, i što biełaruskija školniki nie pawinny być wykľučany z liku majučych prawa na hetu padmohu. Tady mnie pakazali štamp kamitetu i skazali: „Woś, bačycie. Polska-Amerykanski kamitet, a nie Biełaruska Amerykauski; kali buduć liški, to dadziom i wam, a nie, dyk nam swaje školki bližej, jak biełaruskija"... Woś hetakaje razumieńnie Polska-Amerykanskaha kamitetu Wajhianskimi panami prymusiła mianie źwiarnucca praz hazetu da biełaruskich dziejačou z prapanawańniem: ci nia možna było-b zrabić nam swoj kamitet, ci pryznačyć pradstaŭnika, jaki by atrymywaŭ padmohu na bieła-

ruskija škoły biezpasredna ad praŭdziwych Amerykanskich pradstaunikou (ale nia Polska-Amerykanskich)

Wučyciel A. P.

HANIEBNAJA PRACA PROCI BIEŁARUSKAJ SEMINARYI.

HALŠANY, Ašmianskaho paw. Zaraz paśla Wialikadnia wojt Halšanskaj wołaści Sawicki sklikaŭ adnaho dnia usich sołtysaŭ i padsołtysaŭ wiosak Halšanskaje wołaści.

Paklikanyja «načalstwam», sabralisia hetyja pradstaŭniki wiosak i da ich źwiarnuŭsia z pramowaj niejki pryjezny jahomašć, namaŭlajučy, kab jany padpisali prośbu u Wilniu ab žadańni mieć u Barunach polskuju wučycielskuju seminaryju.

Nia hladziačy na usie chitryja adkazy «aratara» sialanie nie zhadžalisia padpisać užo pryhatawanuju henym jahomaściem zajawu.

Tady -pryjezny namoŭca pačaŭ zastrašywać pradstaŭnikoŭ wiosak zwyčajnymi u hetkich wypadkach pahrozami, što niazhodnyja z jaho prapazycyjaj jość „zle uzposobieni do panstwowości polskiej" i heta jon budzie mieć na ŭwazie, što balšawizm išče nia wydachsia z sialan i inš.

Wiedama, što biełarusu wystupić atkryta u abaronie biełaruskaj seminaryi, dy jašče wystupić u ścienach budynku wołaści, było niemahčyma i niebaspečna.

Pahrozy zrabili swajo: zajawa była padpisana. Chacia ŭsio-ž znajšlisia i śmiełyja ludzi, siarod sołtysaŭ, jakija stanoŭča admowilisia, wiedajučy, što tamu jahomaściu išło ab tym, kab začynić zusim, abo dabicca pierawodu z Barun biełaruskaj seminaryi.

S.

CIAŽKA ŽYĆ!

RADASZKOUSKAJA wołašć. U nas tut nadta ciažka žywiecca, bo nadta ŭžo nad nami ździekujucca „swaje ludzi" adnej z nami wiery. Jak pryjeduć u wiosku, to biaruć usio, što im padabaicca: žywiołu, dabro, pošar, a z jajkami i masłam, dyk čystaja biada, bo choć stwary, ale dawaj. Kali sialanin pojdzie žalicca da aficera, što u jaho zabrali sałdaty parsiuka na niekulki tysiač i to astatniaho, dyk aficer adkazywajeć tak: „Co to znaczy jakiś parsiuk, starczy i dla pana. Oni jeść chcieli to i zabrali."

Sa škołami taksama sprawa nadta drennaja, bo polski urad biełaruskich škoł nie adčyniaieć na swoj košt, chacia sialanie usie starańnia prykładajuć da hetaha, ale ničoha nie pamahajeć, dyk ludzi najmajuć wučyciela biełaruskaho, płaciać jamu i kormiać. Nu, niachajby sabie, zdajecca, wučylisia, ale-ž nie, bo jak adčynicca škoła, dyk zaraz pryjezdžaić i zatrymliwaicca u škole abo „posterunek žandarmeryi" abo jakajaniebudź kancelaryja, jak by, zdajecca im druhoha miejsca nima, dyk nima jak wučyć. Da wučycialoŭ roznyja prydzirki taksama wydumliwajuć, aby pieraškadžać. Da Duniłaŭskaha starasty nawiet kožny dzień pa niekulki wučycialoŭ prychodzić, kryŭdziačysia, što ich abo sa škoły wykinuli, abo zusim škołu začynili, ale starasta tolki abiecajeć pamačy, ale ci moža zabywaicca, bo ničoha nie pamahajeć.

Z padwodami dyk čystaja biada, bo prychodzicca celymi tydniami jeździč biaz nijakaj płaty. Adnaho sałdata zawiazieš kudy treba, zaraz na darozie spatykaješ druhoha i hetaha wiazi i tak biez kanca. Uciačy trudna, a kali i byłab mahšymašć, dyk strašna, bo jak złowiać, dyk sab'juć da paŭśmierci.

I kali usim hetym ździekam kaniec budzić, dyk niawiedama, a dalej tak trywać niemahčyma.

N.

S KRAJU.

Z Michałoŭščyny Ašmianskaho paw. atrymliwajem wieści, što tam niazwyčajna dabra budzicca świedamašć siarod biełaruskaho sialanstwa. A treba wiedać, što hena miesca za časaŭ carskich duža było abmaskalena, bo tam bolš prawasłaŭnych, jak katalikoŭ. Ciapier-ža waročajucca ludzcy sami da siabie. Ciapier užo tam blizu usie dobra wiedajuć, što wiera ci prawasłaŭnaja, ci katalickaja nia pieraškadžaje im być biełarusami, bo jany sapraŭdy takimi jość.

KSIONDZ PALITYKUJE.

Soły, Ašmianskaho paw. Usie polskija ksiandzy biez kanca narakajuć na pracu ksiandzoŭ biełarusaŭ dziela taho, što, kažuć, palatykaj ksiondz zajmacca nie pawinien. A tymčasam hetaho rabić nia možna tolki biełarusam, bo jany sami dyk palitykujuć nawiet i ŭ kaścieli. Woś u Sołach probašč Kurpis (musić ličwin, pryniaŭšy „polskuju wieru") kožnuju niadzielu z ambony u Kaściele biełarusam (tam usie biełarusy) tłumačyć, što ani biełarusaŭ, ani ličwinou nima i nia budzie i być nia moža, što usie palaki i usie da Polščy pawinny naležyć. Prauda, tak časam tłumačyć Ks. Kurpis, ciapier paustajuć niejkija i biełarusy, ale usim treba być palakami. I, kali da was pryjdzie jaki biełarus, dyk wy jaho hanicie won, tak Ks. Kurpis samych-ža biełarusau, swaich parachwijan nawučaje.

Ale treba skazać, što sialanie užo dobra wiedajuć, što hety ksiondz šmat łže, i što jaho nia u wa usim treba słuchać.

TAK PASTUPAJUĆ z BIEŁARUSAMI.

Departament Aświety Siaredniaje Litwy wydaŭ urešcie dazwoł na dalejšaje funkcyjanawańnie Biełaruskaje Seminaryi u Barunach, ale čamuści abmiežawaŭ školny hod dla seminaryi dniom 15 maja.

Nas bolš čym dziwić heta nowaja pieraškoda u sprawie biełaruskaje praświety. Z hazet užo raniej było wiedama, što nawuka u seminaryi pačałasia u hetym hodzie dziela roznych pryčyn tolki 21 lutaho. 14 marca lekcyi byli praz palicyju spynieny i klučy wiernuty byli u seminaryju tolki 7 krasawika. A ciapier wyznačana ad Departamentu, kab seminarysty byli adpuščany na letnija wakacyi 15 maja, heta, značycca, raniej, čym u wa ŭsich druhich siarednich škołach, choć u tych škołach nawuka pačałasia nia u lutym, a nia ŭ wieraśni.

Čamu taki marny los spatkaŭ našu biednuju seminaryju? Čamu heta biełaruskaj moładzi nia možna wučycca tak, jak dzietkam druhich nacyj; i dzież heta jak nia nas, na Biełarusi, u Barunach, Ašmianskaho pawietu.

U jaki-ž wiek, narešcie, my žywiom? Što za dzikija adnosiny istnujuć u nas, na abšarach tak zwanaje Siaredniaje Litwy da praświety biełaruskaje ludnaści!

Wučycielstwa biełaruskich pačatkowych škoł u Wilni wykažuje swajej siabroŭcy **L. Hiczan** hłybokaje zasmučeńnie z pryčyjaeje ciažkaj straty —

ŚMIERCI MATKI.

ŠTO ČUWAĆ NA SWIEĆIE.

ŁATWIJA

Ispancy pryznali Łatwiju. Ispanski ŭrad na swaim pasiedžańni 23 Sakawika pryznaŭ Łatwiju jak praŭnuju dziaržawu.

POLŠČA

Užo pačynajecca. U Miensku balšawiki, nia hledziačy na ryski mir, maładych palakoŭ siłkom biaruć u čyrwonuju armiju. Polski, urad praciŭ betaho protestuje.

SPRAWIADLIWY HOŁAS.

„Виленское Слово" 19 sakawika s pryčyny światkawańnia aswabadžeńnia Wilni ad balšawikoŭ susim słušna i sprawiadliwa miž inšym piša: „... Polskaja Wilnia, a nie ŭsia Wilnia światkuje hety dzień, bo nie paśpieła za 2 hady polskaja palityka žlić u adnu siamju usie tutejšyja narodnaści... Niachaj lepšyja syny Polščy, a takija jošć išče, pomniać ab hetym i škirujuć usie siły, kab u budučynie hetaje świata stałasia światam usich.

AB NIEZALEŽNAJ CERKWIE.

Ukrainski ministr wieraŭ Ohienko pasłaŭ konstantynopalskamu patryarchu memorjał z damahańniem pryznańnia niezaležnaści ukrainskaj cerkwy.

PRATEST UKRAINCAŬ.

Staršynia ukrainskaho kamitetu u Paryžy Markotni ad imiani ukrainskaho narodu padaŭ Lizie Narodaŭ pratest praciŭ ryskaho miru. U prateście haworycca ab padziele ukrainskich ziamiel.

I JANY RAZUMIEJUĆ.

Niedaŭna na pasiedžańni Sojmu u Waršawie, kali Witos čytaŭ dezlaracyju ab ryskim miry, dwa pany Graboŭski i Piatroŭski kidali adozwy i kryčali: hańba! Wyjaśniłasia, što jany praciŭ miru u Ryzie, jany razumiejuć jaho biazważnaść.

CI ZAPŁACIAĆ?

Hazety pišać, što Niamieččyna pawinna zapłacić Polščy kontrybucyju 22 milardy marak załatam.

ZAKRYWAJUĆ CERKWY.

U Tamboŭskaj i Arłoŭskaj hubernijach zakryta 28 cerkwaŭ. Znača balšawiki nia lubiać cerkwy, jak čort kryža.

ZABASTOŬKA KANČAJECCA.

U Anhlii ciapier usie prakanany, što zabastoŭka rabotnikaŭ chutka končycca.

PRYZNAŃNIE LITWY.

Sajuznyja dziaržawy (Antanta) pryznali Litoŭskuju Respubliku, jak praŭnuju dziaržawu.

NARADA u BRUKSIELI ATKŁADAJECCA.

Narada u Bruksieli u sprawie sprečki litoŭska-polskaj adkładajecca až da 30-ho krasakawika.

ČYRWONAJA ARMIJA.

Sawiety ciapier majuć wojska hetulki: 150.000 aficeraŭ, 94 dziwizii piachoty, 28—kawaleryi.

Z ŻYĆCIA KAŚCIELNAHO.

U chutkim časie z Rymu waročajecca u Lwoŭ haława ukrainskaj unijackaj Cerkwy Mitrapalit Šeptycki. Lwoŭskija ukraincy čakajuć jaho nieciarpialiwa, bo wiazieć jon im wieści ab tym, što dobraje zrabiŭ jon ukrainskaj cerkwie i ukrainskamu narodu, padčas swaho prabywańnia za hranicaj.

Krychu ab haspadarcy.

JAK PALEPSZYĆ SIENAŽAĆ I WIASNAWYJA PRACY NA JOJ.

Bolšaść našych łuhoŭ hibiejeć ad čerazmiernaj wilhaci. Našy sienažaci znachodziacca bolej na bałotach, na jakich rastuć hrubyja, mała pažyŭnyja trawy, dzie kasić ciažka dzieła biezprachodnaje dryhwy. Hetkija łuhi treba absušywać.

Najbolš wiadomy i karysny sposab absuški—heta atkrytyja kanawy, užywajucca i zakrytyja truby, jakija nia pieraškadžajuć pracam na sienažaciach.

Suchija i absušanyja sienažaci treba ačyščać ad mochu, kurhanoŭ, kustoŭ i kamieńniaŭ.

Kusty lapiej wykapywać z kareńniam.

Kurhany i kupiny zrazać rydloŭkami (kali niama da hetaha adumysłowaj mašyny) i składać ich u kučy, kab pierahniwali. Apračа hetaha treba u wiasnu baranawać sienažać da čarna, kab žwiaści moch i dać dostup pawietru da kareńniaŭ trawy, kab lapiej raśli.

Karysna adnaŭlać trawiany dziarwan, treba pieraarać sienažać i zasiejć na jajo karmawyja trawy.

Aruć sienažać z wosieni, saŭšym drobna i hłyboka, kab pierawiarnuć uwieś dziarwan, kab jon chutčej pierahniŭ.

Wiasnoj nie pierawaračywajuć hleby, a siejuć awios razam z miešankaj traŭ: kaniušyny, cimafiejki, seradeli.

Kab chutčej pierahniŭ dziarwan jaho režuć pierad uspaškaj diskawymi baronami. Možna dwa hady pad rad sieić awios nie padnimajučy dziarwana na wierch, kab jon dobra pierahniŭ.

Wiasnoj treba pierahledzić kanawy, kab jany nie zasypalisia i wada mahła wolna ciačy pa ich.

Nadta škadliwa paświć z wiasny pa sienažaci skacinu.

Szmat jość trawaŭ, jakija raz źwiedzienyja nie adrastajuć; wiasnoj lepiej za ŭsio raście trawa, a ŭ śpieku raście pamału.

Ad spašy spaźniwajecca sienakos, a heta u haspadarcy nie karysna.

M. F.

JAK SADZIĆ KAPUSTU.

Kapusta ŭdajecca nadta dobra na hruncie wilhotnym, pierahnojenym, hłyboka pierakopanym i ŭświeža ŭhnojanym. Na suchim i tarfianym hruncie kapusta nie ŭdajecca. Cieni kab nia było, heta škodna, ale možna sadzić z poŭnačnaj starany, bo asabliwaj haračyni nia treba.

Hradaŭ nie pawinna rabić wysokich, možna sadzić roŭna z ziamloj, parabiŭšy pamiž radami barozny, kab možna było abkopywać.

Rasada ad rasady pawinna siadzieć nia bližej jak na paław. arš.

Samaja lepšaja para sadzić rasadu heta ŭ siaredzinie i kancy maju, pakul jaščć niama wialikaj žaryni i zasuchi.

Lepiej sadzić rasadu u wilhotnuju, čy chmurnuju pahodu z samaj ranicy, ci ŭ wiečary, kali niama haračyni.

Sadziačy, treba pilnawacca, kab jamka była nie maleńkaja i kareńniam było raskošna i sadzić hłybiej, čym rasada była u ziamli dahetul.

Zakapaŭšy rasadzinu ziamloj, treba ziamlu kala rasady prycisnuć rukoj. Nawakoł kožnaj razsadziny treba zrabić ŭhłybleńnie, kab wada zatrymliwałasia.

Dla zachowy wilhaści i chaładku nadta karysna rasadzie (jana macniej i mieniej treba paliwać) padłažyć u ŭhłybleńnie žmieni sa dźwie pierahnoju.

Praz niadzieli 3—4 treba pałoć.

Abkopywać kapustu treba ŭ suchuju sońiečnuju pahodu.

Pieršy raz abkopywać rasadu, jak jana padraście na ¼ arš., abkopywać nia nadta mocna.

Druhi raz abkopywać, kali jana dosyć duža padraście, abkopywać hłybiej i dobra uzwarušywać ziamlu. Čym lapiej abkopywać, tym karyśniej dla kapusty, boli wilhaści i świežaha pawietryja prachodzie da kareńniaŭ.

Kali źjaŭlajucca červi na kapuście, treba pasypać toŭčanym hałubiačym hnojem, ci tabakaju.

Kapusta nia žutka na chałady i marozy. Najmacniej raście jana ŭ wosieni dzieła hetaha śpiešacca źbirać kapusty nia treba. Jej nia škadliwy maleńkija marazy u hradusaŭ 3—5.

Zbirać kapustu treba ŭ kancy wieraśnia, ci ŭ pačatku kastryčnika.

S. R.

(„Sacha.").

Ź WILNI.

Bjuć i płakać nie dajuć. „Wilenskij Kurjer," što niadaŭna paśla pierarywa pakazaŭsia ŭznoŭ, nanowa zakryty. Aprača taho na wydańnie tydniowaj hazety ŭ polskaj mowie „Syn Litwy" i „Praca" dazwołu nie dana.

Niejdzie zhinuŭ. „Głos Ludu" pawiadamlaje, što zhinuŭ Ks. K. Łajeŭski, pa narodnaści ličwin. Ksiondz hety jechaŭ da Wilni z Šyrwinskaj parachwii; u darozie zatrymali jaho žandarmy, zawiali ŭ les, i sami ŭžo wiarnulisia biez ksiandza.

BIEŁARUSKAJA MOWA U SEMINARYJACH.

Biełaruski Nacyjanalny Kamitet damahajecca ad prawasłaŭnych seminarskich duchoŭnych kursaŭ wykładańnia biełaruskaj mowy.

Katalickamu Biskupu, kab i ŭ katalickaj seminaryi wykładałasia biełaruskaja mowa, Kamitet taksama padaŭ memoryjał.

SZCZYRAJA PARADA.

Ksiandzu Lubiancu ščyra radzim swaim rabotnikam płacić stolki, skolki należycca, bo inakš padrywajecca pawaha chryścijanstwa.

PAPRAUKA.

U niedaŭniešnim numaru „Krynicy" była źmienka, što byctam „Виленское Слово" wychodzić za polskija hrošy. Redakcyja „Krynicy" hętym zajaŭlaje, što słowy hety z praŭdaj nia zhodny.

KARA ZA POLSKUJU MOWU.

Da čaho my dažylisia dyk až śmiech. U litoŭskaj hazecie „Vilnius" źjawiłasia staćcia hram. M. Biržyška u polskaj mowie. I woś za heta treba płacić 50.000 m. p., abo siadzieć u turmie 5 miesiacaŭ. Dziŭnyja časy!

SPAHADNY HOŁAS.

U litoŭskaj hazecie „Vilniajus Garsas" u № 13 u staćci: „Ci heta mahčyma u XX w. u katalickim Kaściole" Letuwis Katalikas dziwicca z napaści polskich endekaŭ na biełaruskaje kazańnie, jakoje było 29 krasawika siol. hodu z pryčyny światkawańnia abwieščeńnia niezaležnaści Biełarusi.

ŚWIATA NA ČEŚĆ HOOVERA.

21-ho krasawika Witnia światkawała dzień Hoovera, wiadomaha dabradzieja Eŭropy. Usie Amerykanskija dary, jakimi karystajecca biednyja našy dzieci i nat' biednaja ludnaść.

Biełarusy dzień hety światkawali duža uračysta i ščyra witali u sali Biełaruskaj himnazii prastaŭnika Amerykanskaho Kamitetu.

Redaktar i wydawiec A. Wasileŭski. Druk. „DRUK", Wostrabramskaja 5.